



Dlaczego kołysanki?

Varsoviae Regii Cantores dzieciom i rodzicom. Wywiad z dyrygentem Mateuszem Mularczykiem

Już w sobotę 11 czerwca w Narodowym Instytucie Audiowizualnym zespół Varsoviae Regii Cantores zaprezentuje swój najnowszy projekt VRC na dobranoc. O szczegóły projektu zapytaliśmy jednego z dyrygentów chóru Mateusza Mularczyka.

MUZYKOTEKA SZKOLNA: Podobno ważnym motywem rozpoczęcia pracy nad projektem kołysankowym było to, że w zespole wiele osób ma dzieci.

MATEUSZ MULARCZYK: Z około 30-osobowego składu chóru 11 osób jest już rodzicami lub będzie nimi lada moment. Projekt kołysankowy dojrzewał w naszych głowach od kilku lat. Ja osobiście bardzo wierzę w to, że wszystko dzieje się w odpowiednim dla siebie momencie. Tak też było z kołysankami – projekt czekał na realizację ponad dwa lata, a kiedy pojawiły się warunki aby go sfinalizować zbiegło się w to w czasie z faktem, że kilkoro członków zespołu spodziewa się przyjścia na świat swoich pociec lub właśnie zostało rodzicami.

Co daje śpiewanie kołysanek dzieciom i w ogóle śpiewanie z nimi?

Śpiew jest moim zdaniem tą formą aktywności muzycznej, która ma dla dzieci szczególnie ważne znaczenie. Śpiewanie dzieciom, a potem śpiewanie z dziećmi ma kluczowe znaczenie w rozwijaniu ich muzykalności oraz wrażliwości - nie tylko muzycznej. Śpiew jest czynnością bardzo intymną. Osoba, która śpiewa odkrywa przed nami swoje wnętrze i przekazuje swoją emocjonalność – jest to bardzo ważne w rozwoju psychicznym młodego człowieka.

Kim są twórcy, którzy napisali dla was kołysanki?

Kompozytorzy kołysanek są naszymi byłymi lub obecnymi chórzystami oraz przyjaciółmi zespołu. Ogromnym zaszczytem

był dla nas fakt, że Pan Adam Sławiński zgodził się napisać dla naszego zespołu dwa utwory. Praca nad kompozycjami tak znamienitego kompozytora to dla nas ogromna nauka i przyjemność.

Jak wyglądała praca nad tymi kompozycjami? Czy proces pisania był indywidualny czy bardziej zespołowy?

Współpraca z kompozytorami wyglądała zazwyczaj w ten sposób, że najpierw prezentowaliśmy im nasze oczekiwania wobec utworów, możliwości zespołu etc. Kiedy otrzymywaliśmy gotowe kompozycje następował etap negocjacji dyrygentów z kompozytorami - nad formą, drobnymi zmianami w partyturze czy interpretacją dzieła. I tak wspólnymi siłami ustalaliśmy ostateczny kształt kołysanek.

Czy teksty nowych kołysanek coś szczególnego wyróżnia?

W kwestii słów poszczególnych utworów sytuacja jest bardzo zróżnicowana. Niektórzy kompozytorzy pisali muzykę do już istniejących tekstów, niektórzy tekst pisali sami.

Utwory, jak przystało na kołysanki, dotyczą zasypiania... ale zasypiania w bardzo różnych odśtonach. Część kompozycji to typowe kołysanki dziecięce, ale część to utwory nie tylko dla dzieci. Koszmar, kołysanka dla zmarłej osoby, czy dla siebie samego - to koncepty tylko niektórych utworów. Program, pomimo że dotyczy wspólnego tematu, jest bardzo bogaty i zróżnicowany.

Ile trwała praca nad tym projektem? Kto był waszym „liderem”?

Nad kołysankami pracujemy od marca tego roku. Magda Gruziel i ja koordynujemy projekt od strony dyrygenckiej. Oczywiście wszystko dzieje się we współpracy z urlopowaną dyrygentką zespołu i pomysłodawczynią całego przedsięwzięcia – Joanną Malugą. Nieoceniony jest także wkład i pomoc Zarządu Stowarzyszenia Varsoviae Regii Cantores oraz Narodowego Instytutu Audiowizualnego, bez których ani płyta, ani sobotni koncert nie miałyby szans na realizację.

Kołysanki to forma piosenkowa znana od wielu wieków. Wydaje się, że o oryginalność jest tu bardzo trudno. Ponieważ materiał zostanie zaprezentowany światu w sobotę po raz pierwszy, to powiedz, czy jest coś nowatorskiego w tych piosenkach?

Myślę, że w utworach, które zaprezentujemy w sobotę najbardziej "nowoczesna" jest różnorodność podejść kompozytorów do tematu kołysanek, w którym jakby się wydawało, nie za wiele można już wymyślić. Podczas koncertu będzie nam zależało na wykreowaniu odpowiedniej, kołysankowej atmosfery. Nie chcemy jednak zdradzać zbyt wielu szczegółów.

Niedawno jako chór poszerzyliście skład. Przeprowadzaliście w tym specjalne przesłuchania. Czy nowym muzykom udało się zaadaptować do zespołu?

W tym sezonie nabór przeprowadzaliśmy dwukrotnie – we wrześniu i w marcu. Decyzja o przeprowadzeniu naborów była bardzo ważna - nasi nowi śpiewacy tchnęli do zespołu powiew świeżości i podarowali energię, która daje nam wiele radości i sił do pracy. Nasi nowi chórzyci zostali rzućeni na głęboką wodę i od razu wciągnięci w bardzo szybkie tempo pracy. Czternaścioro z nich podjęło wyzwanie i stało się nierozdzielną częścią zespołu. Bardzo miło jest nam obserwować to, w jak zawrotnym tempie rozwijają się wokalnie.

[Prowadzicie akcję crowdfundingową](#), która ma na celu zebranie pieniędzy na nagranie materiału kołysankowego w studio. Jak wam idzie?

Wszystko jest na dobrej drodze i mamy nadzieję, że uda nam się zrealizować marzenie o płycie kołysankowej. Mamy czas do 17 czerwca, a zbieraliśmy już ponad 70% wnioskowanej kwoty. Serdecznie zachęcamy wszystkich do wsparcia nas!

Rozmawiał Piotr KOWALCZYK

- See more at: <http://www.muzykotecaszkolna.pl/1978-lektury/1981-do-czytania/3864-dlaczego-kołysanki-#sthash.8O89GEpz.dpuf>

MUZYKOTEKA SZKOLNA: Podobno ważnym motywem rozpoczęcia pracy nad projektem kołysankowym było to, że w zespole wiele osób ma dzieci.

MATEUSZ MULARCZYK: Z około 30-osobowego składu chóru 11 osób jest już rodzicami lub będzie nimi lada moment. Projekt kołysankowy dojrzewał w naszych głowach od kilku lat. Ja osobiście bardzo wierzę w to, że wszystko dzieje się w odpowiednim dla siebie momencie. Tak też było z kołysankami – projekt czekał na realizację ponad dwa lata, a kiedy pojawiły się warunki aby go sfinalizować zbiegło się w to w czasie z faktem, że kilkoro członków zespołu spodziewa się przyjścia na świat swoich pociech lub właśnie zostało rodzicami.

Co daje śpiewanie kołysanek dzieciom i w ogóle śpiewanie z nimi?

Śpiew jest moim zdaniem tą formą aktywności muzycznej, która ma dla dzieci szczególnie ważne znaczenie. Śpiewanie dzieciom, a potem śpiewanie z dziećmi ma kluczowe znaczenie w rozwijaniu ich muzykalności oraz wrażliwości - nie tylko muzycznej. Śpiew jest czynnością bardzo intymną. Osoba, która śpiewa odkrywa przed nami swoje wnętrze i przekazuje swoją emocjonalność – jest to bardzo ważne w rozwoju psychicznym młodego człowieka.

Kim są twórcy, którzy napisali dla was kołysanki?

Kompozytorzy kołysanek są naszymi byłymi lub obecnymi chórzystami oraz przyjaciółmi zespołu. Ogromnym zaszczytem był dla nas fakt, że pan Adam Sławiński zgodził się napisać dla naszego zespołu dwa utwory. Praca nad kompozycjami tak znamienitego kompozytora to dla nas ogromna nauka i przyjemność.

Jak wyglądała praca nad tymi kompozycjami? Czy proces pisania był indywidualny czy bardziej zespołowy?

Współpraca z kompozytorami wyglądała zazwyczaj w ten sposób, że najpierw prezentowaliśmy im nasze oczekiwania wobec utworów, możliwości zespołu etc. Kiedy otrzymywaliśmy gotowe kompozycje następował etap negocjacji dyrygentów z kompozytorami - nad formą, drobnymi zmianami w partyturze czy interpretacją dzieła. I tak wspólnymi siłami ustalaliśmy ostateczny kształt kołysanek.

Czy teksty nowych kołysanek coś szczególnego wyróżnia?

W kwestii słów poszczególnych utworów sytuacja jest bardzo zróżnicowana. Niektórzy kompozytorzy pisali muzykę do już istniejących tekstów, niektórzy tekst pisali sami.

Utwory, jak przystało na kołysanki, dotyczą zasypiania... ale zasypiania w bardzo różnych odsłonach. Część kompozycji to typowe kołysanki dziecięce, ale część to utwory nie tylko dla dzieci. Koszmar, kołysanka dla zmarłej osoby, czy dla siebie samego - to koncepty tylko niektórych utworów. Program, pomimo że dotyczy wspólnego tematu, jest bardzo bogaty i zróżnicowany.

Ile trwała praca nad tym projektem? Kto był waszym „liderem”?

Nad kołysankami pracujemy od marca tego roku. Magda Gruziel i ja koordynujemy projekt od strony dyrygenckiej. Oczywiście wszystko dzieje się we współpracy z urlopowaną dyrygentką zespołu i pomysłodawczynią całego przedsięwzięcia – Joanną Malugą. Nieoceniony jest także wkład i pomoc Zarządu Stowarzyszenia Varsoviae Regii Cantores oraz Narodowego Instytutu Audiowizualnego, bez których ani płyta, ani sobotni koncert nie miałyby szans na realizację.

Kołysanki to forma piosenkowa znana od wielu wieków. Wydaje się, że o oryginalność jest tu bardzo trudno. Ponieważ materiał zostanie zaprezentowany światu w sobotę po raz pierwszy, to powiedz, czy jest coś nowatorskiego w tych piosenkach?

Myślę, że w utworach, które zaprezentujemy w sobotę najbardziej "nowoczesna" jest różnorodność podejść kompozytorów do tematu kołysanek, w którym jakby się wydawało, nie za wiele można już wymyślić. Podczas koncertu będzie nam zależało na wykreowaniu odpowiedniej, kołysankowej atmosfery. Nie chcemy jednak zdradzać zbyt wielu szczegółów.

Niedawno jako chór poszerzyliście skład. Przeprowadzaliście w tym specjalne przesłuchania. Czy nowym muzykom udało się zaadaptować do zespołu?

W tym sezonie nabór przeprowadzaliśmy dwukrotnie – we wrześniu i w marcu. Decyzja o przeprowadzeniu naborów była

bardzo ważna - nasi nowi śpiewacy tchnęli do zespołu powiew świeżości i podarowali energię, która daje nam wiele radości i sił do pracy. Nasi nowi chórzyci zostali rzućeni na głęboką wodę i od razu wciągnięci w bardzo szybkie tempo pracy. Czternaścioro z nich podjęło wyzwanie i stało się nierozdzielną częścią zespołu. Bardzo miło jest nam obserwować to, w jak zawrotnym tempie rozwijają się wokalnie.

[Prowadzicie akcję crowdfundingową](#), która ma na celu zebranie pieniędzy na nagranie materiału kołysankowego w studio. Jak wam idzie?

Wszystko jest na dobrej drodze i mamy nadzieję, że uda nam się zrealizować marzenie o płycie kołysankowej. Mamy czas do 17 czerwca, a zbieraliśmy już ponad 70% wnioskowanej kwoty. Serdecznie zachęcamy wszystkich do wsparcia nas!

Rozmawiał Piotr Kowalczyk